

Sygn. akt I ACa 433/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał (spr.) SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. D.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 31 marca 2017 roku, sygn. akt I C 267/15

I. oddała obie apelacje,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dariusz Rystał Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 433/17

UZASADNIENIE

Powódka J. D., zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. domagała się zapłaty kwoty 76.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 15 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty. Nadto wniesiono o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego żądania pełnomocnik powódki wskazał, że w dniu 26 stycznia 2015 roku w D., na ulicy (...), kierujący samochodem V. (...) G. C. nie zachował szczególnej ostrożności i doprowadził do potrącenia przechodzącej

przez przejście dla pieszych J. D., w następstwie czego powódka doznała obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości piszczelowej prawej, złamania gałęzi łonowej lewej miednicy, a także ogólnych potłuczeń. W ocenie powódki hospitalizacja, leczenie i rehabilitacja spowodowały u niej długotrwałe i intensywne cierpienia fizyczne i psychiczne. Wspomniała przy tym, że w toku postępowania likwidującego szkodę powódki pozwana decyzją z 14 kwietnia 2015 roku uznała roszczenie J. D. jedynie w części przyznając jej kwotę 4000 złotych. Zdaniem powódki kwota ta jest rażąco niska i nie zasługuje na uwzględnienie. Z tych też względów J. D. domagała się zasądzenia należnego zadośćuczynienia pieniężnego wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 15 kwietnia 2015 roku tj. od dnia następnego po dniu wydania przedmiotowej decyzji w tymże postępowaniu likwidacyjnym.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z należną opłatą skarbową od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, że nie kwestionuje co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia komunikacyjnego z 26 stycznia 2015 roku, w którym szkodę niemajątkową poniosła powódka. Jednakże zdaniem pozwanej charakter obrażeń jakich doznała powódka oraz związane z tym dolegliwości nie uzasadniają przyznania zadośćuczynienia w żądanej wysokości. Wskazano także, że nie bez znaczenia jest wiek powódki, która w chwili wypadku miała ukończone 78 lat i niewątpliwie cierpiała również na ograniczenia spowodowane wiekiem. Nadto pozwana podniosła, że przedmiotowe zdarzenie nie wpłynęło na życie zawodowe powódki, ponieważ powódka od wielu lat jest emerytką. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła zarzut braku podstaw do zasądzenia odsetek za opóźnienie za okres od dnia 15 kwietnia 2015 roku. Zwrócono uwagę, że wprawdzie powódka szkodę zgłosiła pismem z 17 marca 2015 roku, jednakże nie odpowiedziała na wezwanie pozwanej do przedłożenia całości dokumentacji medycznej z przebiegu leczenia oraz bliższych danych co do przebiegu zdarzenia drogowego. Stąd w oparciu o niepełne dane wypłacono jej kwotę 4.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Pozwana zastrzegła, że dalszą kwotę jest gotowa wypłacić o ile powódka podda się badaniom lekarskim przez komisję powołaną przez niego w lipcu 2015 roku. Podkreślono, że J. D. nie czekając na te badania wniosła przedmiotowy pozew uniemożliwiając pozwanemu prawidłową ocenę stanu jej zdrowia i ustalenie rzeczywistych skutków wypadku, w którym uczestniczyła i rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Z tych względów ewentualne odsetki winny być zasądzone za okres od dnia wyrokowania.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 31 marca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. I C 267/15, zasądzone od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki J. D. kwotę 35.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w trybie art. 481 § 2 k.c., za okres od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1), umarzone postępowanie w części to jest co do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 11.000 złotych (pkt 2), zaś w pozostałej części powództwo oddalono (pkt 3). Nadto zasądzone od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.730,50 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (pkt 4). Nakazano pobrać od powódki kwotę 200 złotych, zaś od pozwanego kwotę 402,22 złotych na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie, tytułem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa, a nadto pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 300 złotych tytułem części opłaty sądowej od uwzględnionego roszczenia powódki, od uiszczenia której była ona zwolniona (pkt 5).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji poprzedził ustaleniami faktycznymi, z których wynikało, że w dniu 26 stycznia 2015 roku w D. przy ulicy (...) G. C. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) nie zachował należytej ostrożności w obrębie oznakowanego przejścia dla pieszych w następstwie czego na tymże przejściu potracił pieszą powódkę J. D., która doznała obrażeń ciała w postaci wstrząśnienia mózgu, złamania kości podudzia prawego i miednicy.

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w K., w którym przebywała przez okres czterech dni. Złamanie kończyny dolnej prawej zespolono gwoździem śródszpikowym blokowanym i przez okres sześciu tygodni J. D. musiała leżeć w domu i korzystać z pomocy osób trzech przy wykonywaniu podstawowych czynności dnia codziennego. Po upływie tego okresu powódka zaczęła chodzić z pomocą dorosłych domowników.

Najpierw nauczyła się chodzić korzystając z balkonika, później nauczyła się chodzić o dwóch kulach. W okresie do czerwca 2015 roku J. D. mogła poruszać się bez obciążania chorej kończyny. Dopiero później zaczęła się rehabilitacja lecz z uwagi na słaby wzrost kości była ona w początkowej fazie ograniczona do ćwiczeń usprawniających, zaś od września 2015 roku rozpoczęła ćwiczenia z obciążeniem chorej kończyny. W tamtym okresie powódka mogła poruszać się korzystając z pomocy jednej kuli. Proces rehabilitacji trwał do końca grudnia 2015 roku, kiedy to J. D. zaczęła chodzić samodzielnie. Obecnie powódka nie odczuwa żadnych dolegliwości z uwagi na doznane złamanie gałęzi kości łonowej, zaś w następstwie złamania kości piszczelowej prawej powstał u niej trwały uszczerbek na zdrowiu w postaci skrócenia podudzia o jeden centymetr i blizn pooperacyjnych.

Z ustaleń Sądu meriti wynika także, że w pierwszym okresie po powrocie ze szpitala powódka była osobą leżącą, zaś bezpośrednią opiekę nad nią sprawowali mąż i dorosły syn, który mieszka razem z nimi. Co drugi dzień przychodziła również córka powódki A. S. umyć ją i wykonać pozostałe czynności pielęgnacyjne. Przez okres miesiąca J. D. była pampersowana. Obecnie córka powódki odwiedza ją dwa razy w tygodniu i pomaga w gotowaniu i sprzątanii mieszkania. J. D. mieszkając na parterze samodzielnie chodzi na zakupy, zaś cięższe sprawunki przynosi syn.

Ustalono również, że zarówno przed przedmiotowym wypadkiem komunikacyjnym jak i obecnie powódka jest na emeryturze i zajmuje się chorym mężem. Z uwagi na te czynności opiekuńcze i prowadzenie domu nie utrzymywała i nadal nie utrzymuje kontaktów towarzyskich z innymi osobami. J. D. skupiona jest na swojej najbliższej rodzinie, w tym na wnukach i prawnukach.

Sąd Okręgowy ustalił, że jedynie skutek złamania kości piszczelowej prawej powstał trwały uszczerbek na zdrowiu J. D. w wysokości sześciu procent. Skrócenie kończyny do dwóch centymetrów nie wpływa istotnie na lokomocję powódki i nie wymaga dodatkowych działań lekarskich czy fizjoterapeutycznych. Powódka odzyskała możliwość pełnienia ról społecznych i nie wymaga pomocy osób trzecich, leków czy dodatkowych zabiegów usprawniających. Ustalono także, że przy złamaniu miednicy i złamaniu kości piszczelowej prawej (zespólnym gwoździem śródszpikowym blokowanym) powódka odczuwała dolegliwości bólowe o umiarkowanym natężeniu przez okres pierwszych czterech tygodni. Po tym czasie farmakoterapia była wystarczająca dla uwolnienia jej od tych dolegliwości. Proces leczenia i rekonwalescencji powódki zakończył się ostatecznie z końcem grudnia 2015 roku.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika także, że obecnie J. D. nie cierpi na zespół stresu pourazowego, zaburzenia lękowe ani też inne zaburzenia depresyjne, które mogłyby u niej powstać w następstwie tego wypadku komunikacyjnego. Powódka w związku z przebytem zdarzeniem szkodowym, hospitalizacją, leczeniem operacyjnym oraz rekonwalescencją przeżyła emocje współmierne do danej sytuacji psychologicznej. Podczas całego okresu leczenia wystąpiła u niej adekwatna do zdarzenia reakcja w postaci przeżywania bólu, smutku, żalu, poczucia krzywdy i skoncentrowania uwagi na temacie dotyczącym swojego zdrowia. Poziom nasilenia tych objawów stopniowo się zmniejszał wraz z postępem rekonwalescencji. J. D. nie korzystała z pomocy psychologicznej, leczenia psychiatrycznego ani nie przyjmowała środków psychofarmakologicznych. Stan psychiczny powódki nie miał wpływu na jej codzienną aktywność.

Aktualnie u powódki w sytuacjach przeciążenia stresem, wywołanym przede wszystkim konfliktową atmosferą domową okresowo pojawiają się niespecyficzne dolegliwości somatyczne w postaci zmęczenia, ogólnego złego samopoczucia, rozdrażnienia, czy też problemy ze snem. Nadal też, okresowo pojawiają się u niej trudne emocje związane z przebiegiem leczenia, ale jedynie wówczas gdy je wspomina. Z punktu widzenia psychologicznego są to adekwatne reakcje afektywne w odpowiedzi na stres i w sytuacji uciążliwego leczenia, obecnie nieosiągające poziomu charakterystycznego dla zaburzeń psychicznych i niezaburzające w sposób istotny codziennego funkcjonowania J. D..

W dalszej kolejności Sąd meriti ustalił, że przed zakończeniem procesu leczenia powódka zgłosiła pozwanej żądanie zapłaty kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Po przeprowadzeniu postępowania likwidującego pozwana przyznała J. D. zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę w kwocie 4000 złotych i oświadczyła, że ostateczna decyzja w sprawie zostanie podjęta po zorganizowaniu komisji lekarskiej, która zgodnie z opinią lekarza miała odbyć się w lipcu 2015 roku. Powódka pomimo wezwania pozwanej pozostała bierna i poza kartą leczenia

szpitalnego ze stycznia 2015 roku nie przedłożyła pozwanej żadnej dodatkowej dokumentacji medycznej z przebiegu jej leczenia.

Decyzją z dnia 20 sierpnia 2017 roku pozwana wydała decyzję o dopłacie kwoty zadośćuczynienia na sumę 11.000 złotych i przekazała tę kwotę na rachunek bankowy powódki.

Sąd Okręgowy odwołał się do normy art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a także § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (obowiązującego w dacie wypadku komunikacyjnego), a także art. 444 k.c. i art. 445 k.c. W oparciu o wskazane regulacje uznał, że roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie w części.

Dokonując analizy roszczenia o zadośćuczynienie Sąd I instancji zważył, że uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia łączy się najczęściej z doznaniem przez poszkodowanego krzywdy, na którą składają się m.in. cierpienie fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia. Podkreślono, że zadośćuczynienie ma stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Odwołując się do poglądów judykatury Sąd Okręgowy wskazał, że określając wysokość zadośćuczynienia, powinno się wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpeccenie, bezradność życiowa), prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego (z reguły większą krzywdą jest szkoda na osobie młodszej), niemożność wykonywania ulubionych zajęć (wykonywania pracy, chodzenia do teatru, wyjazdów, realizacji planów), niemożność zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci.

Przenosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego sprawy, Sąd meriti podkreślił, iż wypadek rzutował jedynie na kilka z powołanych wyżej sfer życia powódki. Zwrócono bowiem uwagę, że w dniu zdarzenia J. D. miała prawie 80 lat, była osobą, która nie pracowała zawodowo od wielu lat, była emerytką, wraz z mężem prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, opiekowała się nim i wykonywała wszystkie czynności samodzielnie dodatkowo wspierając mieszkającego razem z nimi syna. W ocenie Sądu z tych względów życie powódki skoncentrowane było na najbliższych członkach rodziny, w tym także na córce, wnukach i prawnukach. Powódka nie prowadziła żadnego życia towarzyskiego ani też nie udzielała się społecznie.

Sąd I instancji wskazał, że niewątpliwie następstwem uszkodzenia ciała był towarzyszący temu ból fizyczny, konieczność poddania się zabiegowi operacyjnemu. Niemniej jednak po upływie niecałego roku od zdarzenia powódka nie wymaga żadnego dalszego leczenia jak i stałej rehabilitacji. Nadto wskazano, że z uwagi na zakres uszkodzeń ciała, brak jest jednocześnie podstaw dla sformułowania negatywnej prognozy co do ewentualnego pogorszenia się stanu jej zdrowia. Sąd meriti miał także na względzie, że obecnie powódka powróciła do sprawności fizycznej sprzed wypadku. Odnosząc się do treści opinii biegłego sądowego lekarza ortopedy wskazano, że skrócenie kończyny prawej o jeden centymetr nie wpływa istotnie na lokomocję J. D. i nie wymaga dodatkowych działań tak leczniczych jak i rehabilitacyjnych.

Następnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że brak jest również u powódki objawów zespołu stresu pourazowego, zaburzeń lękowych ani depresyjnych, powstałych na skutek wypadku. Sąd zwrócił uwagę, że poziom nasilenia bólu, smutku, żalu i krzywdy zmniejszał się stopniowo wraz z przebiegiem rekonwalescencji i zakończył się wraz z uzyskaniem sprawności fizycznej – samodzielności i powrotem do aktywności sprzed wypadku komunikacyjnego tj., z końcem grudnia 2015 roku.

W ocenie Sądu I instancji, stopień bólu i krzywdy doznane przez powódkę, długość leczenia w powiązaniu z pobytem w szpitalu i późniejszą rekonwalescencją, zrekompensować winno co do zasady zadośćuczynienie w wysokości 50.000 złotych. Uwzględniając wypłacone dotychczas z tytułu zadośćuczynienia kwoty 4.000 złotych (w postępowaniu likwidacyjnym) i 11.000 złotych (w czasie trwania procesu), zgłoszone roszczenie zasługiwało na aprobatę w zakresie zapłaty kwoty 35.000 złotych. Sąd zaakcentował, że łączna wypłacona z tego tytułu suma, winna stanowić dla powódki odczuwalną kompensatę za doznane cierpienia i ból wynikające z przedmiotowego wypadku.

W odniesieniu zaś do rozstrzygnięcia w zakresie odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia Sąd Okręgowy wskazał, że materialnoprawną podstawą jest art. 481 k.c. Zwrócono przy tym uwagę, że proces leczenia urazów powódki doznanych w związku z wypadkiem komunikacyjnym definitywnie zakończył się z końcem 2015 roku. Tym samym zważono, że powódka wróciła do pełnego stanu zdrowia i samodzielności ruchowej na początku stycznia 2016 roku. W ocenie Sądu meriti dopiero z tą chwilą możliwe było ustalenie pełnego zakresu bólu cierpienia i krzywdy jakiej doznała J. D. wskutek uczestniczenia w tymże wypadku komunikacyjnym. Mając to na względzie Sąd I instancji przyjął, że z tą datą pozwany ubezpieczyciel popadł w opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia pieniężnego.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił w tym zakresie żądania strony powodowej, aby odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę liczyć za okres od dnia następnego po dniu, w którym pozwany wydał decyzję o częściowej zapłacie zadośćuczynienia tj., po wydaniu decyzji z dnia 14 kwietnia 2015 roku. Za słuszną uznano argumentację pozwanej, że w toku postępowania likwidującego szkodę powódki proces jej leczenia jeszcze trwał, w związku z czym nie było realnej możliwości ustalenia rzeczywistego rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy. Nadto zwrócono uwagę, że w celu ustalenia wymiaru krzywdy potrzebne było przeprowadzenie badania powódki przez lekarzy specjalistów, które było zaplanowane na lipiec 2015 roku.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przyjmując, że powódka wygrała proces w 60,53 %. Natomiast rozstrzygnięcie zawarte w pkt 5 oparto o dyspozycję art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo co do odsetek ustawowych od zasądzonej na rzecz J. D. kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia za okres od dnia 15 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., tj. co do kwoty 2.002,19 zł. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono naruszenie art. 481 § k.c., art. 817 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez wadliwe ustalenie terminu wymagalności roszczenia o odsetki od zasądzonych zadośćuczynienia na rzecz J. D., skutkującego zasądzeniem ustawowych odsetek od dnia 1 stycznia 2016r. tj. od chwili zakończenia procesu leczenia w sytuacji, gdy winno to nastąpić od dnia 15 kwietnia 2015 r., tj. od następnego dnia po dniu, w którym pozwany wydał decyzję dotyczącą likwidacji szkody.

Uwzględniając powyższe wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie w trybie art. 481 § 2 k.c., za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto wniesiono o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za I instancję – uzasadnioną wynikiem postępowania. Dodatkowo wniesiono od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za II instancję.

Pozwana odpowiadając na apelację powódki wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelację od powyższego wyroku wniosła także pozwana, zaskarżając orzeczenie w części co do pkt 1 w zakresie w jakim powództwo zostało uwzględnione ponad kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. W konsekwencji zaskarżono także rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu. Jednocześnie zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie w kwocie rażąco przekraczającej wysokość sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę,

- art. 6 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powódka udowodniła, że okoliczności faktyczne niniejszej sprawy uzasadniają uznanie, że odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia stanowi kwota 50.000 zł.

Mając na względzie powyższe wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie. Nadto wniesiono o zmianę wyroku w pkt 4 i 5 i orzeczenie w tym przedmiocie zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia (przy uwzględnieniu zmiany rozstrzygnięcia zgodnie z wnioskami apelacji). Wniesiono także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Powódka odpowiadając na apelację pozwanej wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron jako bezzasadne podlegały oddaleniu.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Jednakże Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Przed oceną zarzutów apelacji podkreślić należy, że Sąd I instancji błędnie zastosował w niniejszej sprawie przepis § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Wbrew argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy zdarzenie wywołujące szkodę nastąpiło w dacie obowiązywania art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”), nie zaś przywołanego Rozporządzenia.

Niemniej jednak istotnym jest, że wskazane uchybienie w żaden sposób nie wpływa na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, albowiem brzmienie wskazanych przepisów jest tożsame.

Trafnie jednak Sąd Okręgowy zakwalifikował żądanie pozwu i ocenił powództwo w płaszczyźnie normy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Uzasadniona jest też konkluzja wskazująca na to, że w świetle ustalonych faktów zachodzą podstawy do zastosowania powyższej normy i uwzględnienia żądań pozwu.

Przypomnieć zatem należy, że zgodnie z treścią art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Stosownie zaś do treści art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Słusznie przyjął Sąd I instancji, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Jednocześnie wskazania wymaga, że przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia. Zgodnie zaś z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, Lex nr 327923; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, Lex nr 2582; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, Lex). Podzielić również należy pogląd Sądu Najwyższego, który podnosił kilkakrotnie, że zdrowie czy integralność cielesna są dobrami szczególnie cennymi, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, Lex nr 286781; wyrok Sądu Najwyższego z dn. 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, Lex nr 351187).

Oczywistym jest, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, IV CSK 99/05, Lex nr 198509).

Istotnym jest przy tym, że posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest własny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar ilościowy tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony

Natomiast wystąpienie przed Sądem odwoławczym ze skutecznym zarzutem zawyżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest uzasadnione, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy winien zatem korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, Lex nr 157306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Lex nr 602308).

Pozwana we wniesionej apelacji nie zdołała przedstawić żadnej argumentacji, która uzasadniałaby przyjęcie, iż zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie w sposób oczywisty narusza ogólne kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a tym samym jest rażąco zawyżone. Istotnym jest, że skarżąca zasadność swoich twierdzeń oparła na błędnym założeniu, że proces leczenia powódki nie był ani skomplikowany ani nadmiernie uciążliwy. Przede wszystkim apelacja nie konkretyzuje na podstawie jakich okoliczności postawiono przedstawioną tezę. Zaś sama okoliczność, że proces leczenia powódki przebiegł bez komplikacji nie stanowi o tym, że nie był on nadmiernie uciążliwy dla J. D.. Zwrócić bowiem należy uwagę, że powódka po przebytych zabiegach operacyjnych przez okres 6 tygodni nie mogła obciążać kończyn, wymagała pozycji leżącej, zaś przy czynnościach życia codziennego korzystała z pomocy osób trzecich. Następnie wraz z upływem czasu powódka poruszała się bądź to przy pomocy balkonika bądź kul, co wbrew odmiennym wywodom przedstawionym w apelacji, samoistnie nie oznacza pełnej niezależności pokrzywdzonej. Dopiero z końcem grudnia 2015 roku, a zatem po upływie niemalże roku, powódka mogła poruszać się bez użycia sprzętu pomocniczo-rehabilitacyjnego. Istotnym jest także, że zarówno w czasie hospitalizacji, jak również w początkowym okresie rekonwalescencji w domu powódka odczuwała silny ból, w związku z czym przyjmowała leki przeciwbólowe.

Umyka także stronie pozwanej zarzucającej nadmierną zadośćuczynienia, że u J. D. powstał trwały uszczerbek na zdrowiu.

Nadto jak wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu I instancji konsekwencją złamania kości piszczelowej u powódki jest skrócenie się prawej kończyny o 1 cm. Oznacza to, że powódka nigdy nie odzyska pełnej sprawności, czego próbą rekompensaty jest właśnie zasądzone zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego już powyższe okoliczności, uwzględnione także przez Sąd Okręgowy, dobitnie stanowią o tym, że życie powódki po wypadku obarczone było znaczącymi uciążliwościami. Natomiast to, że powódka obecnie nie odczuwa już większych skutków wypadku oraz jest osobą samodzielną nie może prowadzić do wydania rozstrzygnięcia w postulowanym przez pozwaną kierunku, albowiem w żadnej mierze nie zmniejsza to rozmiaru krzywdy jaka powstała u powódki wskutek uprzednich uciążliwości.

Nie można także pominąć, że powódka poza urazami natury fizycznej, doznała także cierpień psychicznych. Z opinii sądowo-psychologicznej z dnia 19 grudnia 2016 r. jednoznacznie wynika, że w związku z przebyciem wypadkiem, hospitalizacją, leczeniem operacyjnym oraz rekonwalescencją u powódki nastąpiła reakcja wyrażająca się przeżywaniem bólu, smutku i żalu, poczuciem krzywdy oraz koncentracją myślenia o swoim zdrowiu. Okoliczności te niezasadnie zostały pominięte przez pozwaną. Zdaniem Sądu odwoławczego są one o tyle istotne, że wskazują na silne przeżycia jakie towarzyszyły J. D. po wypadku, a tym samym wpływają na ustalenie rozmiaru krzywdy.

Uwzględniając powyższe nie można w żadnej mierze przyznanej powódce kwoty traktować jako nadmiernej. Zwrócić przy tym należy uwagę, że w orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766). Oczywiście zgodzić się przy tym należy z pozwaną, że wysokość zadośćuczynienia nie może być jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jednak mając to na względzie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że kwota 35.000 zł, przyznana przez Sąd Okręgowy ponad wypłacone już zadośćuczynienie, jest sumą odpowiednią w stosunku do krzywdy, jakiej doznała powódka.

Odnosząc się zaś do stanowiska strony pozwanej, że z orzecznictwa sądów powszechnych wynika, iż kwoty w takiej wysokości jak w niniejszej sprawie są przyznawane wtedy gdy proces leczenia jest dużo bardziej dolegliwy, a uszczerbek na zdrowiu jest większy, przypomnieć należy, że podstawą rozstrzygnięcia są zawsze okoliczności konkretnej sprawy, co wskazał Sąd odwoławczy na wstępie rozważań. Wypracowane przez orzecznictwo kryteria, jakimi winien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, mają charakter pomocniczy. Nie istnieją żadne dyrektywy, które nakazywałyby sądom przyznawać taką samą wysokość zadośćuczynienia w odniesieniu do osób, u których nastąpił taki sam uszczerbek na zdrowiu. Przy czym wskazać należy, że znany jest Sądowi Apelacyjnemu pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14 (Lex nr 1712803), zgodnie z którym dopuszczalnym jest kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Nie można jednak pominąć, że przedstawiony postulat może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków. W rozpoznawanej sprawie to właśnie indywidualne okoliczności (trwały uszczerbek na zdrowiu, roczny okres rekonwalescencji, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, cierpienia psychiczne) determinowały wysokość zadośćuczynienia.

Za całkowicie niezrozumiałą uznać także należy sugestię strony pozwanej, jakoby Sąd I instancji błędnie zastosował normę art. 6 k.c., w sytuacji, w której Sąd ten wyraźnie stwierdził, że to na powódce spoczywał obowiązek wykazania zaistnienia ustawowych przesłanek z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Naruszenie normy art. 6 k.c. może nastąpić wówczas gdy Sąd w wyroku obciąży jedną ze stron skutkami nieudowodnienia okoliczności faktycznej, co do której

na stronie tej nie spoczywał ciężar dowodu. W apelacji nie wykazano, by Sąd zawarł taką konkluzję. Niewątpliwie zaś powódka miała obowiązek wykazania okoliczności stanowiących podstawę ustalenia wymiaru doznanej krzywdy. Wniosek taki wynika wprost z treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. art. 6 k.c. Zasadnie też Sąd uznał, że okoliczności te zostały wykazane.

Przechodząc do zarzutów podniesionych przez powódkę, a dotyczących błędnego ustalenia początkowej daty odsetek należnych od kwoty zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny wskazuje, że z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy pozwany znał wysokość żądania uprawnionego, a nadto, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 595/13, Lex 1504837). Jeżeli więc powódka żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia zakończenia procesu leczenia lub od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć w różnych datach.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż w zakresie odsetek argumentacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Nie ulega wątpliwości, że pozwana znała żądanie powódki, jednakże okoliczności wpływające na wysokość żądania nie były oczywiste, a pozwana w zakresie w którym mogła w toku postępowania likwidującego szkodę powódki decyzją z 14 kwietnia 2015 roku uznała roszczenie J. D. przyznając jej kwotę 4000 złotych.

Zatem zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że pozwana nie mogła rozpoznać i uwzględnić w całej wysokości roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia na drodze pozasądowej. Co więcej powódka we wniesionej apelacji nawet nie wskazała żadnych okoliczności, które stanowiłyby o zasadności zasądzenia odsetek od dnia 15 kwietnia 2015 r., tj. od następnego dnia po dniu, w którym pozwana wydała decyzję dotyczącą likwidacji szkody.

Z uwagi na ujawnienie istotnych okoliczności dopiero w toku postępowania sądowego niemożliwym było ustalenie na dzień zgłoszenia pozwanej żądania odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia. Podkreślenia wymaga, że powódka na etapie likwidacji szkody nie przedłożyła żadnego materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że w związku ze zdarzeniem z dnia 26 stycznia 2015 r. podjęła jakieś dalsze leczenie czy rehabilitację. Wraz z żądaniem zapłaty przedstawiono jedynie kartę leczenia szpitalnego ze stycznia 2015 r., która w żaden sposób nie mogła prowadzić do ustalenia, że stan zdrowia powódki wskutek wypadku komunikacyjnego uległ pogorszeniu w większym stopniu aniżeli ustaliła to pozwana w toku postępowania likwidacyjnego. Dopiero w toku postępowania sądowego ujawniono fakt, że przez okres 6 tygodni po wypadku komunikacyjnym powódka wymagała pozycji leżącej i korzystała z pomocy osób trzecich, a następnie do końca 2015 roku poruszała się przy pomocy sprzętu pomocniczo-rehabilitacyjnego (początkowo przy pomocy balkoniku, później zaś kul). Pozwana w chwili zgłoszenia żądania przez powódkę nie dysponowała także żadną dokumentacją, która wskazywałaby na cierpienia psychiczne jakich doznała J. D.. Nie jest też tak, że w okolicznościach niniejszej sprawy to wyłącznie pozwana winna podjąć niezbędne działania do ustalenia wymiaru krzywdy powódki i tym samym ustalenia kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia. Pozwana podjęła próby ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, jednakże wskutek biernej postawy powódki nie doszło do jego ustalenia. Dostrzec bowiem należy, że pozwana wezwała powódkę do przedłożenia stosownej dokumentacji medycznej, a także wyznaczyła termin komisji lekarskiej. Powódka pomimo to nie odpowiedziała na wezwanie,

jednocześnie występując z żądaniem na drogę postępowania sądowego. Tym samym nie sposób zarzucać pozwanej, że pozostawała w zwłoce ze spełnieniem należnego powódce świadczenia.

Dla wyczerpania argumentacji w tym zakresie podkreślenia że zarówno w chwili zgłoszenia żądania do pozwanej, jak również w chwili wniesienia powództwa J. D. wciąż odczuwała następstwa wypadku komunikacyjnego, co wpływało na wymiar jej krzywdy. Zatem na wysokość zadośćuczynienia należnego J. D. miały wpływ okoliczności, które zaistniały po dacie zgłoszenia pozwanej roszczenia. Z tych względów stanowisko powódki wyrażone we wniesionym środku zaskarżenia okazało się chybione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo sąd I instancji przyjął, że proces leczenia urazów powódki doznanych w związku z wypadkiem komunikacyjnym definitywnie zakończył się z końcem 2015 roku, a powódka wróciła do pełnego stanu zdrowia i samodzielności ruchowej na początku stycznia 2016 roku – dlatego też dopiero z tą chwilą możliwe było ustalenie pełnego zakresu bólu cierpienia i krzywdy jakiej doznała J. D. wskutek uczestniczenia w tymże wypadku komunikacyjnym.

Uwzględniając powyższe zarówno apelacja powodów, jak i pozwanej wobec ich niezasadności podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. dokonując ich wzajemnego rozliczenia, a to wobec oddalenia apelacji obu stron.

Na koszty procesu należne pozwanemu złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika ustalone w kwocie minimalnej – 675 zł – na podstawie § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800) Na koszty procesu należne powódce złożyło się wynagrodzenie jego pełnomocnika ustalone w kwocie minimalnej – 2.700 zł – na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 st. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).

Po dokonaniu wzajemnej kompensaty, stosownie do art. 100 zd. 1 k.p.c., należało orzec jak w punkcie II wyroku

Dariusz Ryszał Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski